**Reforma lecznictwa spowoduje podział na biednych i bogatych oraz upadek 50% uzdrowisk**

* **Branża uzdrowiskowa napisała list otwarty do Ministerstwa Zdrowia wyrażający obawy o negatywne skutki zapowiadanej od 1 stycznia 2024 r. reformy lecznictwa uzdrowiskowego.**
* **Po przeniesieniu kosztów na świadczeniodawców, kuracjuszy i urynkowieniu dopłat do usług niemedycznych na leczenie stać będzie tylko najbogatszych seniorów.**
* **Pogorszy się jakość i zmniejszy dostępność leczenia, zwiększy się czas oczekiwania.**
* **Bez korekt w przepisach sygnatariusze spodziewają się upadku nawet 50% sanatoriów, a wraz z nimi biznesu okołouzdrowiskowego i zwolnień.**
* **Ministerstwo Zdrowia i NFZ unikają rozmów o kształcie reformy, nie planują pilotażu i oceny ryzyk.**

**Ucierpią pacjenci, pracownicy branży, zakłady lecznicze, a także gminy uzdrowiskowe.**

Wg planów Ministerstwa Zdrowia od 1 stycznia 2024 r. w życie ma wejść reforma lecznictwa uzdrowiskowego. Zmiany są oczekiwane przez branżę, która kilka lat temu przygotowała raport z propozycją ewolucji lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce. Pod opracowaniem podpisał się nawet ówczesny Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł i Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia. Niestety, **kształt planowanej obecnie reformy w ogóle nie wziął pod uwagę wypracowanych przez środowisko propozycji.** **Branża uzdrowiskowa alarmuje, że obecne zmiany mogą przynieść katastrofalne skutki i w ciągu kilku lat doprowadzić do likwidacji lecznictwa sanatoryjnego w Polsce.**

- *Komunikowana medialnie przez Ministerstwo Zdrowia i NFZ reforma będzie miała radykalnie negatywny wpływ na lecznictwo uzdrowiskowe w Polsce. Najważniejszym celem zmian powinna być poprawa jakości i dostępności usług medycznych. Forsowana reforma nie realizuje tego celu lub stwarza jedynie jego pozory. Nasze wieloletnie doświadczenie i analizy proponowanych zmian nie zostały wzięte pod uwagę. Brak korekt będzie skutkował poważnymi konsekwencjami społecznymi, zdrowotnymi oraz finansowymi. Słuchając populistycznych i marketingowych haseł*, *obawiamy się, że rzeczywistym celem reformy jest nie dobro pacjentów, a atrakcyjnie brzmiący komunikat przedwyborczy, niestety wprowadzający w błąd, jeżeli chodzi o korzyści dla pacjentów –* oceniają sygnatariusze listu otwartego.

Wg sygnatariuszy listu ucierpią pacjenci, zwłaszcza seniorzy, pracownicy branży uzdrowiskowej, zakłady lecznicze, a także gminy, w których zlokalizowane są sanatoria czy szpitale uzdrowiskowe.

**Reforma podzieli kuracjuszy na biednych i bogatych, pogorszy jakość lecznictwa**

Najpoważniejszym zarzutem wobec procedowanej reformy jest zagrożenie podziału społeczeństwa na biednych i bogatych. Tylko tych drugich będzie stać na pobyt w uzdrowiskach. Duża część potrzebujących będzie musiała zrezygnować z leczenia. Wg zapowiedzi, całkowicie zlikwidowane ma być leczenie w szpitalach uzdrowiskowych, które były w pełni bezpłatne dla pacjentów. W przypadku sanatorium obecnie dopłaty do świadczeń niemedycznych, czyli zakwaterowania i wyżywienia, są regulowane odgórnie, a ich wysokość jest taka sama we wszystkich uzdrowiskach. Po reformie zostaną one uwolnione, urynkowione i w całości przerzucone na pacjenta. W efekcie najpopularniejsze ośrodki górskie i nadmorskie będą podwyższać opłaty.

- *Nie będą mogli się tam leczyć ci, którzy powinni ze względu na profil leczniczy i jednostkę chorobową, tylko najbogatsi. Celem działania uzdrowisk jest leczenie, a różne lokalizacje sanatoriów mają swoje medyczne uzasadnienie z uwagi na posiadanie zróżnicowanych zasobów surowców naturalnych. Obawiamy się, że kuracjusze, mając źle pojmowaną swobodę wyboru, w większym stopniu będą się kierować atrakcyjnością geograficzną uzdrowisk i wybierać nadmorskie czy górskie, co niekoniecznie będzie odpowiadało ich potrzebom zdrowotnym. Branża uzdrowiskowa jest integralną częścią systemu ochrony zdrowia, a kierunek proponowanych w reformie zmian dąży do przeistoczenia leczenia uzdrowiskowego w turystykę medyczną za publiczne pieniądze. Aspekt leczniczy zejdzie na dalszy plan*, *jego poziom się pogorszy* – mówią sygnatariusze listu otwartego.

**Zmniejszy się dostępność lecznictwa uzdrowiskowego, zwiększy czas oczekiwania**

W efekcie zmniejszy się dostępność lecznictwa, bo najczęściej wybierane placówki nie będą w stanie zwiększyć liczby miejsc i przyjąć dużej liczby kuracjuszy. Wzrośnie czas oczekiwania na pobyt w najbardziej rozpoznawalnych ośrodkach. Mniejsze uzdrowiska, ale posiadające unikalne, naturalne surowce lecznicze oraz zasoby fachowego personelu medycznego, będą miały problem z pozyskaniem pacjentów i nie zdołają w tej sytuacji się przebić i zabezpieczyć całorocznego obłożenia. Będą więc ograniczać działalność lub ją likwidować. W efekcie liczba miejsc w kraju zmniejszy się i ograniczony zostanie dostęp do profilaktyki senioralnej, tak ważnej z uwagi na wydłużający się okres życia społeczeństwa. Dla seniorów kolejnym utrudnieniem będzie przejście w 100% na elektroniczne skierowania. Taka zmiana nie bierze pod uwagę wieku, umiejętności osób w wieku senioralnym i wykluczenia cyfrowego. Powinien obowiązywać przynajmniej roczny okres wdrożeniowy równoległego systemu skierowań, tzn. papierowego i elektronicznego.

**Upaść może nawet połowa uzdrowisk, a potem lokalny biznes**

Zapowiadane zmiany to, wg Stowarzyszenia, takżezwiększenie obciążeń finansowych dla większości podmiotów lecznictwa uzdrowiskowego. Branży zagraża spadek przychodów przy jednoczesnym wzroście wydatków. Po przeniesieniu z NFZ na zakłady lecznicze zadań administracyjnych i obsługi skierowań, powstaną nowe koszty. Reforma nie zakłada dodatkowych środków na finansowanie tych obowiązków. Fałszywa swoboda w wyborze uzdrowisk spowoduje dysproporcję – jedne będą oblegane i nie będą w stanie obsłużyć wszystkich chętnych, inne będą walczyć o kuracjuszy i przetrwanie. Nierówne szanse mogą doprowadzić do drastycznego spadku przychodów i upadku nawet 50% uzdrowisk.

*- Przede wszystkim tych mniej znanych, jak nasze i położonych w mniej atrakcyjnych miejscowościach, ale funkcjonujących od lat, tradycyjnych i cenionych z medycznego punktu widzenia. Doprowadzi to do znacznej likwidacji miejsc pracy osób bezpośrednio zatrudnionych w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego i w otoczeniu gmin, gdzie są zlokalizowane (w gastronomii, usługach, handlu itp.). Upadłość takich podmiotów będzie ogromnym problemem społecznym, bo wiele z nich jest największymi pracodawcami w okolicy. Warto zwrócić uwagę, że zakłady lecznictwa uzdrowiskowego zatrudniają niejednokrotnie całe rodziny. W okolicach gmin uzdrowiskowych brak rozwiniętego przemysłu, a więc i alternatywnych możliwości zatrudnienia* – mówią włodarze miejscowości uzdrowiskowych i prezesi spółek i podmiotów uzdrowiskowych.

**Ministerstwo nie chce rozmawiać, odmawia też pilotażu i analizy ryzyk**

Społeczność branży uzdrowiskowej bezskutecznie apeluje o włączenie wszystkich interesariuszy w prace nad ostatecznym – legislacyjnym kształtem reformy. Odrzucone zostały także propozycje pilotażu, który dałby odpowiedź na to, czy zgłaszane obawy są uzasadnione i w jakich obszarach zmiany wymagają korekt.

- *Reforma ma być wprowadzana bez odpowiednich aktów prawnych uzgodnionych z branżą i stroną społeczną, bez analizy ryzyk i jej efektów, o co branża uzdrowiskowa apeluje od dawna. A wszystko to w wyjątkowo niekorzystnym i niespokojnym czasie. Dodatkowo konsekwencje Covid -19 wymagają zwiększenia dostępności leczenia, a nie jego ograniczenia. Wysoka inflacja i drożyzna to przyczynek do oszczędzania, a nie zmuszania chorych do ponoszenia wyższych wydatków. Apelujemy o ewolucję koncepcji funkcjonowania branży uzdrowiskowej, a nie rewolucję!* – mówi Jerzy Szymańczyk - Prezes Zarządu Stowarzyszenia Unia Uzdrowisk Polskich.

Wg sygnatariuszy rozwój lecznictwa uzdrowiskowego może zostać powstrzymany na dziesięciolecia, a finalnie doprowadzić do zagłady branżę istotną społecznie i gospodarczo. Wdrożenie reformy w niezmienionym kształcie oznaczać będzie nierówny dostęp do świadczeń medycznych, degradację roli lecznictwa uzdrowiskowego, upadek wielu zakładów leczniczych i zapaść gospodarczą gmin, w których są zlokalizowane.

Ostateczny kształt reformy nie został ujawniony, ale prośby środowiska o przedstawienie go są ignorowane. Pod listem podpisały się liczne organizacje protestujące przeciw kształtowi planowanej reformy: Stowarzyszenie Unia Uzdrowisk Polskich, Izba Gospodarcza „Uzdrowiska Polskie”, Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych RP, Sekcja Krajowa Uzdrowisk Polskich NSZZ "Solidarność", Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, Związek Zawodowy "Uzdrowisk Polskich", Stowarzyszenie Komisja Zdrojowa, Polskie Towarzystwo Balneologii i Medycyny Fizykalnej oraz Związek Rzemiosła Polskiego.

Dodatkowych informacji udzielają sygnatariusze listu otwartego, tj. organizacje branżowe i strona społeczna – związki zawodowe.